GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 1

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 1 Stycznia 1828 roku. we Wtorek

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 31 Grudnia 1827 r.

Wexle.		Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Berlin,	100 R. Tal: 2 mies.	609	—	607	15
Gdańsk,	100 R. T. 2 mies.	—	—	—	—
Hamburg,	100 B. Tal: 3 mies.	921	—	—	—
Londyn,	1 funt. szt: 3 mies.	41	15	41	15
Moskwa,	100 rub. as. 2 mies.	178	15	178	—
Paryż,	300 fr. 2 mies.	495	—	—	—
Petersburg,	100 R. ass. 6 tyg.	177	15	177	—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	g	Kupują zł.	g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych	—	—	—	—
Imperjały, „ 1 sztuka	—	—	—	—
Assygn. Ros. „ 100 rubli	177	25	177	10
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	10	20	5
Frydrychsdory 1 „	—	—	—	—
Pruski kurant 100 złote				

Papiery.	pr Ct	Kurant Polski Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1. i 2. kuponu	4	81	15	81	—
Assek. skar. „ 100 zł. za listy zast. . . .				90	
Oblig. pragskie „ 100 zł. ditto	4			90	

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE.— *Warszawa.*— W dniach 21 i 22 grudnia roku z. w przytomności JW. wojewody ministra Stanisława Hr. Grabowskiego, członków Kom. rząd. wyzn. rel. i ośw. publ., wysokich urzędników wielu innych władz rządowych, niemniéj rodziców, i licznego grona dam najznakomitszych, odbywał się popis roczny w instytucie rządowym wychowania płci żeńskiéj. Instytut ten, pod opieką najwyższéj edukacyjnéj magistratury, od trzech lat zaprowadzony, stał się nowym dla kraju dowodem obywatelskiéj troskliwości rządu; nowym darem jaki szerząca się oświata zgotowała przyszłemu dobru naszych rodzin; nową chlubą stolicy królestwa.— Uczennice podzielone na trzy oddziały, po odmówieniu modlitwy, złożyły naprzód examin z nauki która im podaną była za podstawę wszelkich innych: z nauki religji. Po czem zdawały sprawę z przedmiotów następujących: z języka i literatury polskiéj, niemieckiéj, francuzkiéj, jeografji, nauki obyczajowéj, historji ojczystéj i powszechnéj, arytmetyki, z nauk przyrodzonych i teorji gospodarowania, tudzież z nauki wychowywania i prowadzenia dzieci, która, przez wzgląd na przyszłe powołanie uczennic, kształcących się po większéj części na nauczycielki, ważnego dla téj szkoły była pożytku. We wszystkich wyliczonych naukach okazane postępy dowiodły, z jednéj strony, pięknych chęci i zdolności elewek, z drugiéj, wzorowéj gorliwości PP. professorów, którzy też, w pochwale JW. Ministra, niemniéj w zdziwieniu obecnych gości, najchlubniesszą dla siebie uzyskali nagrodę. Lecz szczególniejszą zwrócił na siebie uwagę przedmiot wykładany uczennicom pod skromnym tytułem nauki obyczajowéj; poświęcony on bezpośrednio uprawie i kształceniu serca, pod względem moralnych swych korzyści, po nauce religji, pierwsze bez wątpienia zajmuje miejsce. Aby powziąć wyobrażenie, o ile wykład wspomnionéj nauki odpowiedział swemu celowi, dosyć powiedzieć: iż ta była w instytucie dawaną przez autorkę dzieł, co w edukacji mianowicie płci żeńskiéj epokę u nas stanowią. Imie jéj, które przed zgromadzoną na popisie publicznością nie zostało odkryte, niech wymieni szacunek publiczny. Właściwym examinem z przedmiotu, o którym mowa, ma być dopiero przyszłe życie, przyszłe szczęście uczennic; wszakże, ponieważ te, w materjach sobie podawanych, tłumaczyły myśli swe na pismie, zgromadzeni goście prosili o ich odczytanie. Z roskoszą i rozrzewnieniem słuchano, jak młodzieńcze autorki, zwłaszcza z uczennic najwyższego oddziału, zasady zdrowéj i zbawiennéj nauki wykładały z uczuciem, gustem, i tym wdziękiem co wszystkie płci ich zalety i pisma osobnym stroi urokiem; skromne zaś i piękne ułożenie elewek, oraz stósowna i pełna wyrazu ich deklamacja, przydały rzeczy nowego powabu. Jeżeli pierwéj, zdając z innych przedmiotów, zasługiwały młode uczennice na powszechną pochwałę z dokładnego pojęcia i wyłuszczania wiadomości przez nauczycielów sobie udzielonych — tedy nierównie mocniéj zajęły słuchaczów teraz, gdy przed ich surowszym stawając sądem, własne już myśli i własne czucia tłumaczyły własnym swym stylem, językiem własnego przeświadczenia. Tam zalecały się przyswojeniem sobie licznych znajomości, które im światło nauczycieli podało, a które, dalszą pracą, przez dalsze badania, mogą jeszcze rozszerzać, uzupełniać, odmieniać; tu, czyniły, można mówić, spowiedź z zasad swych i uczuć jakie już całego ich życia mają być przewodnikami. Jakże z serca winszujemy wychowankom instytutu: iż dobroczynną ręką wcześnie skierowane na drogę pobożnéj i gruntownéj oświaty, odebrawszy instrukcję, nie tyle opartą na oderwanych wiadomościach ile raczéj na żywionych szlachetnych serca uczuciach, wychodząc z przybytku który młodość ich ukształcił, w gorącéj wierze i w zasadach dźwignionéj na niéj moralności, wynoszą z sobą, na dalsze życie, zakład nieomylny i użytecznych posług jakiemi w powołaniu nauczycielek ojczyznie swéj mają się wy-

płacać i szczęścia osobistego. — Ale czas już abyśmy udzielili czytelnikom przemowy którą JW. Marcin Zaleski, Radca stanu, zast: jener. dyrektora wychow: publ., zagaił rozpoczęcie popisu. Szanowny ten naczelnik i założyciel instytutu, który swém staraniem i światłem sam go do dzisiejszego stanu doprowadził, którego dobroć i rodzicielska opieka uczyniły dla uczennic ojcem przybranym, w te słowa mówił: — »Lat trzy mija, jak zakład ten, wychowaniu płci żeńskiéj poświęcony, istnieje. Rok upływa, jak, za staraniem i pod opieką Kommissji rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego, ze szkoły, która same zgromadzała przychodnie, stał się instytutem zupełnym, odpowiadając życzeniom obywateli, kilkakrotnie na zgromadzeniach narodowych wynurzonym. Dwanaście ubogich panien znalazło tu opatrzenie kosztem skarbu publicznego, dla siebie wychowanie i wszelkie środki do tego celu pomocne; dwadzieścia i dwie przychodzi z nauk tu udzielanych korzystać. Zamiar i układ tego ustanowienia obejmują przepisy zawarte w urządzeniu, które jest w ręku publiczności. Religja umysł i serce przenikająca, prawdziwa pobożność, cnoty płci téj właściwe, wierność tronowi, miłość kraju, oświecenie przyzwoite, pracowitość i rządność, zdolne usposobić płeć niewieścią do ważnego jéj przeznaczenia, czy w nauczycielskiém powołaniu, czy w wyższym nad to zawodzie, który jéj otwiéra porządek społeczny, jako przyszłego pokolenia matkom i pierwszym mistrzyniom, są treścią wszystkich naszego instytutu urządzeń, przedmiotem, do którego zwrócone jest każdéj nauki dążenie, nakoniec celem usiłowań równie władzy opiekuńczéj i dyrekcji miejscowéj, jak całego grona professorów, którzy, ze wszelką obywatelską i bezinteresowną gorliwością, poświęcają się temu ważnemu zakładowi. Przytomną tu nam zawsze była ta prawda: że nie naukę, lecz zły jéj kierunek obwiniać należy, kiedy, zamiast uzdrawiających, zatrute wydaje owoce. Jeżeli powierzchowna umiejętność jest tylko pychy żywiołem; jeżeli wysilenie umysłowe, próżne wszelkiego pożytecznego zastósowania, prowadzą często do błędnéj marzeń krainy, w któréj pospolicie giną religijne uczucia i wyższéj cnoty natchnienia; — tedy nauka gruntowna, zwrócona do odkrycia człowiekowi wyższych jego celów, i otwierająca przed nią cały zakres powinności jego i stosunków, sprzyja istotnie sprawie religji i rządu, bo do poznania i ocenienia ich skutków dobroczynnych podnosi. Żeby tę gruntowność zapewnić, poczytaliśmy za nasz obowiązek nieprzekraczając obrębu nauk płci téj właściwego, podać je w sposób jednak systematyczny; obok praktycznych wiadomości w życiu społeczném i domowém przydatnych, okazać onych teorję, żeby i zastósowania w życiu uczynić trafnemi, i otrzymać tę korzyść moralną jaką daje nauk wykład porządny, w którym każde udzielenie ich części całą ich przestrzeń odsłania, a tem samem skuteczne podaje lekarstwo na szkodliwą zarozumiałość. W układzie edukacji są nauki, których bezpośrednia użyteczność sama ich potrzebę przedstawia; są inne, które, dla tego że widocznego nie okazują użycia, nie przeto są mniéj ważnemi, pod względem uprawy władz umysłowych, utworzenia czystego sądu i porządnego rozumowania. Na jedne i drugie względ przyzwoity był dany. Nie należało pominąć i téj uwagi, że jednym z najważniéjszych tego instytutu celów, jest dostarczyć krajowi nauczycielek zdolnych do zastąpienia używanych dotąd niezawsze w szczęśliwym wyborze cudzoziemek. Trzeba je było zatém tak usposobić dokładnie, aby w zaletach swoich nie dały się cudzoziemcom przewyższyć. — Takie były nasze dążenia. Do was, kochane uczennice, należy usprawiedliwić przed rządem i krajem, i nas i siebie. Obyście w tej chlubnej dla was chwili, zdając sprawę z całorocznych zatrudnień przed dostojném gronem osób które was przytomnością swoją zaszczyciły; i w całéj życia kolei, dowiodły: żeście się tu wiele i dobrze nauczyły; a w skromném o sobie uznaniu, w mowie i w postępkach, okazywały to wewnętrzne przeświadczenie, które być powinno nieodstępnym nauki waszéj towarzyszem i stróżem: że nader mało umiecie.» — Po skończonym popisie, do którego nadto załączono okazanie rysunków, oraz ręcznych robót, a który w obu dniach, był zamykany muzyką przez uczennice wykonywaną, odczytane zostały nazwiska tych co zasłużyły na promocję do oddziałów wyższych, na publiczną pochwałę, na nagrodę, i tych, które instytut już opuszczają ukończywszy z korzyścią trzy jego oddziały.— Pochwały udzielone były na pismie; na nagrody zaś, stósownie do przepisów wewnętrznego urządzenia instytutu, użyte zostały xiążki z wprawionym w okładkę medalem srebrnym, mającym po jednéj stronie, wyrażoną datę założenia instytutu, a po drugiej napis: Postępuj jak zaczęłaś. Xiążki takowe, raczyła tą razą wręczyć kończącym uczennicom, uproszona od JW. Radcy stanu Zaleskiego, obecna popisowi, JW. z XX. Czartoryskich Ordynatowa Zamojska. — Lecz mówiąc o tem powodzeniu instytutu, mamy sobie za miły obowiązek wynurzyć tu wdzięczność szanownej damie dozoru, JW. z Hr. Brzostowskich Hr. Platerowej, która przy troskliwości i pomocy miejscowej ochmistrzyni, opiekuńcze nad elewkami zachowując oko, uproszona od władzy edukacyjnej, nową zakładowi przydaje świetność, zaszczycając go ciągłym swym dozorem i wpływem. — Lokal szkoły składa się z kilkunastu sal; ma także swój ogród. Zaleca się wszelką powierzchowną niezbytkową ozdobą, oraz jak najprzyzwojtszą usługą. — Gorliwością dyrekcji i professorów, został już instytut opatrzony w wiele naukowych zbiorów, które przez osoby przytomne na popisie były oglądane. PP. professorowie obejmując swą troskliwością przyszłe szkoły potrzeby, zajęli się ułożeniem dzieł wyłącznie do jéj użytku przeznaczonych: z tych jedne zostały ogłoszone, inne do druku są już przygotowane. Słowem, nie pozostaje nam jak tylko życzyć, aby instytut przyszłém swém powodzeniem odpowiedział tak świetnym początkom: — tego się też każe spodziewać interes kraju, opieka rządu i obywatelskie staranie dyrekcji.

Dumanie.

Dwadzieścia siedm lat się skończyło
Mojéj podróży na ziemi!
Miljony jestestw już ją odbyło,
Kiedyż ja złączę się z niemi?
 Zazwyczaj ludzie dzień urodzenia
 W radosném święcą obrzędzie,
 Mojéj tęsknoty nic już nie zmienia,
 Myśl — rzadko wesołą będzie. —
Dosyć znajomą jest mi ta ziemia;
Ziemskich roskoszy użycie,
Wido - krąg mój się często zaciemia
Nie znane objawia życie! —
 Kiedy mię zewsząd smutki obarczą,
 Wtedy myśl czuje swą dzielność —
 Znieść przeciwności siły nie starczą,
 Cóż je krzepi? nieśmiertelność!

Dla niéj, gdy jenjusz swe prace święci
Wyrywa je z wieków łona,
I do potomnych niezgasłéj pamięci,
Podaje świetne imiona.
W nadziemskie sfery unosi zmysły,
Gminowi nieznanym darem
Głębokie w duszy budząc pomysły
Niebieskim poi nektarem.
Sięgaj więc myśli odważnym lotem
Niedoszłe ludziom granice,
Nicość cię swoim nie dotknie grotem
Rażącym słabe zrzenice.
Ubiegłe wieki, państwa i ludy
Niechaj myśl oku przedstawi,
Próżne badania, daremne trudy,
Przyszłości — nikt nie objawi.
Zarówno z tajnym kierunkiem świata
Gruba ją pomroka kryje
Skrzydłem domysłu *duch* mój ulata
Siłą wyobraźni żyje.
W krainę marzeń ileż mię razy
Niebaczne niosły zapędy,
Za prawdę brałem jego obrazy
Nie pomny że to są błędy.
W Niebo się wdziéra myśli potęga,
Chociaż blask razi powieki,
Przyczyn i skutków natury sięga
Które zdziałane przed wieki.
Bada i mędrce i ich nauki
Lecz te mdłe światła rzucają,
Trawi rdza wieków pisma i sztuki,
Ognie natchnienia ustają.
Czasem się wzniesie — marzeniem drażni
I w nowych uczuciach tonie,
Poznaje utwór swéj wyobraźni
I wstydem okryta płonie.
Kiedy duch plonem myśli ubogi,
Własnemi siły bezsilny
W niepewne błędu puszcza się drogi
Niechże się chwyci niemylnéj.
Na samym wstępie, wiary pochodnia
Umysł zachwiany oświeci,
Uczy że istność nasza przechodnia
Że do ojca dążą dzieci.
Miłość ludzkości jest jéj podstawa,
Dla niéj zbawiciel niósł życie,
Wśród śmierci zgrozy, religja sława,
I śle pociechy obficie.
W sile młodości dopóki żywa
Krew budzi namiętne ruchy,
Żywotnéj siły gdy nie ubywa
Sposobi na nowe duchy.
Lecz gdy nakoniec poźna siwizna
Piętnem nicości naznaczy,
Łatwo te prawdy człek wtedy wyzna,
Albo ulegnie rospaczy —
Przeżyłem wieku blisko połowę...
Czas przytępi myśli dzielność,
Spokojnie jednak położę głowę
Wierząc że jest *nieśmiertelność.*

J. N. R.

Dziś zimna stopni 8

ANGLJA. *Z Londynu* 14 *Grudnia.* — Admirał Codrington wydał dnia 24 października rozkaz dzienny do eskadr sprzymierzonych, dziękując officerom i żołnierzom za nadzwyczajną waleczność, zimną krew, i zgodność w działaniu. — »Wychwalany Ibrahim (wyraża w tym rozkazie) przyrzekł nie oddalać się z Navarin i nie postępować po nieprzyjacielsku z eskadrami sprzymierzonemi, lecz haniebnie złamał swoje słowo. Dowódcy sprzymierzeni zagrozili zniszczeniem flotty jego, jeśli raz jeden z dział wystrzeli, i przy pomocy walecznych swoich marynarzy dotrzymali téj obietnicy co do joty. Z flotty złożonéj z 81 okrętów wojennych, pozostała jeszcze jedna fregata z 15 małemi statkami, które mogą być zdatne do żeglugi na morzu. Takie zwycięztwo nie daje się odnieść bez znacznej straty, i naczelny dowódzca ubolewa nad zgonem wielu mężnych. Pociesza jednak to, iż polegli w służbie swojéj ojczyzny, i wsprawie cierpiącej ludzkości.» — Podług artykułu drukowanego w Smyrnie, i rozdanego mieszkającym tam chrześcijanom, admirałowie eskadr sprzymierzonych po dwukrotném niespodziewaném wiarołomstwie Ibrahima Paszy, żądali od niego, aby flottę swoją odesłał na powrót do Alexandrji, a turecką do Darnellów. Gdy na takie oświadczenie tłumacz Ibrahima odpowiedział, iż Pan jego nie znajduje się w Navarin, postanowiono wejść do zatoki nawaryńskiéj i zniewolić admirałów tureckich do uskutecznienia tego żądania. Chrześcijanie w Smyrnie są zupełnie spokojni; oprócz bowiem kilku okrętów wojennych mocarstw sprzymierzonych, znajduje się oraz w tamecznym porcie kilka takichże okrętów austrjackich, niderlandzkich i amerykańskich, które w potrzebie przyłożyłyby się zapewne do dania opieki kupcom europejskim.

AUSTRJA. — *Z Wiednia dnia* 20 *Grudnia.* — Dnia 18 b. m. z powodu rocznicy imienin N. Cesarza Jmci Wszech Rossji, śpiewano Te Deum w tutéjszéj kaplicy poselstwa Cesarsko-Rossyjskiego w obecności posła tegoż monarchy i licznie towarzyszących mu osób. Tegoż dnia wspomniony poseł dał wspaniały obiad, na którym się pierwsi urzędnicy dworscy i krajowi, ciało dyplomatyczne i wszyscy bawiący tu poddani rossyjscy i polscy wyższego stopnia, znajdowali. Wieczorem było u rzeczonego posła liczne towarzystwo i teatr. Arcy-Xiążęta Franciszek i Karól z małżonkami swemi, tudzież Arcy-Xiążę Antoni i Xiążę Brunświcki, zaszczycili ten festyn obecnością swoją. Na zakończenie kilka osób z towarzystwa wystawiło w gustownych obrazach dowcipne allegorje, stosowne do obchodu téj rocznicy. (D. A.)

PORTUGALJA. — W miéjsce ministra Candido, chciała Rejentka mianować margrabiego Valensa, lecz ten oświadczył, iż w teraźniéjszych okolicznościach nie mógłby być użytecznym, a nadto, jako Par, uważałby za rzecz ubliżającą sobie, gdyby został tymczasowym ministrem. Rejentka zapytała go, zkąd wié o tém, że ma zamiar mianować go tylko tymczasowym ministrem? Sądzę odpowiedział Par, że władza W.K.M. w krótce ustanie, a Cesarz mianował już ministrem Hr. Saldanha. (G. H.)

TURCJA. Donoszą ze Stambułu, że Reiseffendi otrzymawszy notę posłów trzech mocarstw d. 10 listopada, za nim na nią odpowiedział, wszelkich piérwej używał środków, aby rozłączyć, lub osłabić przymierze oparte na traktacie z dnia 6 lipca. Ale posłowie odpowiedzieli mu, że Dywan powinien zapomnieć o takich marzeniach i że w razie nawet odstąpienia od przymierza którego z mocarstw, każde pojedynczo byłoby dość silne do zniewo-

lenia Porty, aby przyjęła pośrednictwo w sprawie greckiéj. Zarazem oświadczyli posłowie, że traktat londyński z d. 6 lipca w zupełnéj pozostaje mocy i że Porta uczyniłaby korzystnie dla siebie, gdyby niezwłocznie przyjęła zawarte w nim warunki, gdyby ambargo zdjęła i wolną kommunikację dla posłów przywróciła.—W takim stanie były rzeczy, gdy P. Ottenfels, internuncjusz austrjacki posłom oświadczył, iż usiłowania jego tyle sprawiły, że Porta zdjęła ambargo i przywróciła kommunikację lądową; internuncjusz winszował sobie, że im taką wiadomość może udzielić. W czasie tych narad panowała w stolicy zupełna spokojność, albowiem massa ludzi nie wiedziała jeszcze zupełnie o skutkach bitwy nawaryńskiéj, ale Porta tak się obawiała rozszerzenia téj wiadomości między ludem, iż zakazała publicznie pokazywać się Tahirowi Bejowi, lub o niéj mówić. (Wiadomo, że Tahir Bej był swiadkiem bitwy i on to doniósł Porcie o jéj szczegółach.)—Zaciąg do wojska odbywa się z wielką czynnością: każdy od 15 do 60 roku życia bez względu na miarę zostaje rekrutem. Ubiór tych nowo zaciężnych, jest dziwaczny i o tyle europejski, o ile mahometanizm naśladowania pozwolił. Strzelby i bagnety nie mają jednakowej długości, ale zastósowane są do wzrostu żołnierzy. Cały mundur jest bardzo ubogi; tylko officerowie noszą brody. Sierżant instruktor, cały w karmazynie, jest bardzo ważną matedorą. Sam Sułtan przypatruje się często mustrze; nie kiedy przechadza się incognito po przedmieściu Pera, a w tenczas osoby należące do jego orszaku nazywają go tylko Effendi (Pan). Chociaż wszyscy go znają jednakże każdy udaje, jak gdyby niewiedział z kim się spotyka i nikt nie zwraca na niego uwagi ani mu okazuje żadnego uszanowania. Jest on szczególnie względny dla Greków i usiłuje ujmować ich sobie przez uprzejmość i spaniałomyślność.—Skarb turecki wzbogacił sie jak wiadomo przez liczne exekucje bogaczy; nadewszystko stracenie Żyda, który na fanty pożyczał, miało mu przynieść znaczny dochód. Mówią, że majątek tego nieszczęśliwego izraelity wynosił cały miljon funt. szt.; w domu jego znaleziono 25,000 wielkich sztuk złota, oprócz rozmaitych szkatułek z klejnotami. Oprócz lichwiarstwa nie dopuścił on się był żadnego innego przestępstwa.

(G. B.)

Wiadomości Naukowe.

Bajki, Przypowiastki i Powieści Stanisława Jachowicza. Wydanie trzecie, powtórnie pomnożone, przyozdobione ryciną. W Warszawie, w drukarni A. Gałęzowskiego przy ulicy Żabiéj Nro 172—1827 str. 102 w 12 Cena Złp. 3.

Zdanie w pismach publicznych wyrażone, głos rodziców i dzieci, nakoniec rzadkie w naszym handlu xięgarskim powodzenie, gdyż jak słychać trzecie to wydanie już prawie całkowicie rozebrane zostało, są świadectwem tak niemylném o wartości Bajek Jachowicza, iż uważamy tu za rzecz zbyteczną mówić na ich zaletę coś więcéj nadto, o czém powszechność jest już uprzedzona. Nadmieniamy tu tylko, iż autor pomnożył trzecie wydanie dziewięcioma przypowiastkami oryginalnemi, czterema bajkami również jego własnemi i że między tłumaczonemi pięć jest zupełnie nowych. Ta sama prostota i piękność myśli, jaka dawniejsze znamionowała, odznacza również nowe autora płody. Na dowód tego umieszczamy z nich wyjątki:

Melunia.

"Czemu to mamo kochana,
Choć lalka piękna rumiana,
I sukienki śliczne nosi,
Nie mogę jéj tak kochać jak moiéj Teosi?"
Na to rozsądna matka odpowie Meluni,
Bo ty przymiotów nie dostrzegasz u niéj,
A te podług mego zdania,
Jedynie godne kochania.

Ludmiła.

Rzuciła dukat w złocie biédnemu Ludmiła.
Ten jéj zwraca w mniemaniu, że się omyliła;
Z słodkim rzecze uśmiechem Ludmiła wspaniała,
Omyliłam się prawda, i dziesięć mu dała.
Pięknie kto w takim celu nię oszczędza złota,
Ale piękniéjsza sama rzetelności cnota.

Józia i pączek róży.

Nie rozwity róży pączek,
Dostał się Józi do rączek;
I jak to zazwyczaj bywa,
Niecierpliwa,
Chucha,
Dmucha:
Napróżno; wszystko nic nie nada,
Bierze, i z wolna listek po listku rozkłada,
Jakże szczęśliwa! chęci wieńczy skutek;
Lecz po radości smutek:
Za chwilę róża wysilona zbladła,
Zapach straciła i z listków opadła,
Nie naśladujcie Józi, rodzice troskliwi!
Niech was nie cieszy, nie dziwi
Gdy nagłe wysilenia w swych dzieciach ujrzycie,
Bo tę radość zawczesną łzami opłacicie.

Krople rosy.

"Biedne te rosy kropelki
Co przez upał słońca wielki,
Z pięknych kwiatów poznikały;
Jak ony pięknie jaśniały,
Kiedy xiężyc patrzał na nie,,
Takie małéj dzieciny było narzekanie.
"Widzisz synu, rzekł ojciec, tę tęczę na niebie,
Tam jaśnieją krople rosy,
Wzniesione w górne niebiosy,
Taki los czeka i ciebie,
Pomnij, że schodząc ze znikoméj ziemi,
W niebie się z istotami połączysz wyższemi.
Ale chcąc trafić do nieba,
Na ziemi dobrym być trzeba.

Oprócz wiadomych kantorów gazety polskiéj, ustanowiony jescze został kantor przy ulicy Elektoralnéj w handlu Czaplińskiego pod Nro 787 gdzie na Gazetę polską prenumerować można.